

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2021 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sławomir Matusiak

Protokolant: st. sekr. sąd. Beata Krysiak

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 13 stycznia 2021 roku w Sieradzu

sprawy z powództwa K. D.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

1. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum) na rzecz K. D.:

a) tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty;

b) tytułem odszkodowania kwotę 3.990 (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie koszty zastępstwa procesowego między stronami;

4. nakazuje pobrać od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwoty: - 853,37 (osiemset pięćdziesiąt trzy złote 37/100) tytułem częściowego zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa, - 1.929 (jeden tysiąc dziewięćset dwadzieścia dziewięć) złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu w zakresie uwzględnionej części roszczenia, od uiszczenia której powód został zwolniony;

5. nakazuje pobrać od K. D. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Sieradzu kwotę 2.265,23 zł (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć złotych 23/100) tytułem częściowego zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa, którą nakazuje ściągnąć z zasądzonego w pkt 1 roszczenia.

UZASADNIENIE

W pozwie, wniesionym do Sądu Okręgowego w Sieradzu w dniu 12.04.2019 r., K. D. wniósł o zasądzenie od (...) sp. z o.o. w W. i Towarzystwa (...) SA w W., z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego co do wysokości dokonanej wpłaty (in solidum): zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty za doznaną przez powoda krzywdę w związku ze śmiercią brata D. D. (1); kwoty 5.700 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z pogrzebem brata D. D. (1) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lutego 2019 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu roszczenia wskazano, że D. D. (1) był od 2 stycznia 2017 r. pracownikiem firmy (...) sp. z o.o. zakład w T., zajmując stanowisko operatora maszyn i urządzeń. W dniu 9 sierpnia 2018 r. D. D. (1) rozpoczął pracę o godzinie 14.00; do jego obowiązków należało nadzorowanie i obsługa fragmentu linii produkcyjnej (dozowni) wraz z urządzeniami powiązаныmi, tj. linią transportu piasku od hałdy oraz zasypem reaktorów. Powierzone mu obowiązki pracownicze D. D. (1) wykonywał samodzielnie, w pomieszczeniu zamkniętym, bez kontaktu wizualnego z innymi pracownikami. Do zadań D. D. (1) należało m.in. nadzorowanie pracy taśmociągów skośnego i poziomego znajdujących się w tunelu. Nadmierne wysypywanie się piasku powodowało samoczynne wyłączenie taśmociągu; wówczas należało łopatą odsypać nadmiar piasku spod taśmociągu. Ponieważ około godziny 16.00 narzeczona D. D. (1) nie mogła połączyć się z nim telefonicznie, poprosiła swojego ojca o osobiste skontaktowanie się z narzeczonym. Na terenie zakładu pracy rozpoczęto poszukiwania D. D. (1), który został odnaleziony przy wyłączonym taśmociągu. Lewa ręka D. D. (1) była wciągnięta pomiędzy bęben przenośnika taśmowego a taśmę przenośnika, natomiast głowa była dociśnięta do taśmy gumowej i wykonanej z metalowej siatki osłony bębna przenośnika. Krótko po tym D. D. (1) zmarł wskutek uduszenia wywołanego unieruchomieniem klatki piersiowej.

Jako podstawę prawną dochodzonych roszczeń pełnomocnik powoda wskazał art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zaznaczając, że zakład w którym miał miejsce śmiertelny wypadek przy pracy jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody; jako podstawę żądania zadośćuczynienia wskazano art. 446 § 4 k.c. Zaznaczono, że może być również brana pod uwagę odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (art. 416 k.c., art. 430 k.c.), na co wskazują m.in. ustalenia pokontrolne Państwowej Inspekcji Pracy.

Pełnomocnik powoda zaznaczył, że w dacie śmierci D. D. (1) pozostawał w faktycznym związku z K. K. (1), miał małoletnią córkę L., rodziców R. i A., brata K. (powoda) oraz siostry D. i M.. Między rodzeństwem panowała silna więź uczuciowa, powód który był starszy o 9 lat opiekował się bratem D., bracia spędzali razem dużo wolnego czasu. Istniejąca między braćmi więź nie uległa osłabieniu także po osiągnięciu przez nich samodzielności. Aby poradzić sobie ze śmiercią brata powód zgłosił się po poradę do psychiatry, kontynuując zaleconą terapię.

Jako podstawę prawną roszczenia odszkodowawczego pełnomocnik powoda wskazał art. 446 § 1 k.c. wskazując, że K. D. poniósł wydatki związane z pogrzebem brata, obejmujące 4.000 zł wydatków poniesionych na rzecz zakładu pogrzebowego oraz 1.700 zł na rzecz parafii zmarłego.

Pozwana (...) sp. z o.o. wniosła o oddalenie powództwa. Pełnomocnik pozwanej przyznając, że zakład pracy, w którym doszło do wypadku D. D. (1) jest przedsiębiorstwem, wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, zaś D. D. (1) był pracownikiem tego zakładu od 1 stycznia 2017 r. do dnia śmierci podniósł, że do wypadku i w konsekwencji do śmierci poszkodowanego doszło w jego wyłącznej winy, co stanowi okoliczność egzoneracyjną w rozumieniu art. 435 § 1 in fine k.c. W odpowiedzi na pozew zwrócono uwagę, że D. D. (1) odbył wymagane szkolenia bhp, tj. instruktaż ogólny i stanowiskowy na stanowisku operatora maszyn i urządzeń jak również został zapoznany z oceną ryzyka dla pracowników zatrudnionych na stanowisku operatora maszyn i urządzeń. Przenośnik taśmowy przy którym w dniu wypadku wykonywał czynności D. D. (1) był w dobrym stanie technicznym, spełniając minimalne wymagania dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy w rozumieniu rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30.10.2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U. z 2002 r. Nr 191 poz. 1596). Do obowiązków operatora urządzenia przenośnika taśmowego należało wyłącznie obserwowanie prawidłowości jego działania, zaś w sytuacji awarii przenośnika, za

którą uważa się także miejscowe zasypanie przenośnika piaskiem, operator winien zgłosić ten fakt brygadziście a następnie wykonywać zlecone przez niego czynności. Pozwany pracodawca zwrócił także uwagę na treść dostępnej dla wszystkich pracowników zakładu instrukcji roboczej obsługi sit wibrujących, taśmy gumowej i podawaczy pod hałdą piasku, zgodnie z którą pracownik przed rozpoczęciem pracy powinien szczegółowo sprawdzić stan osłon oraz pozostałych systemów bezpieczeństwa a przypadku stwierdzenia jakichkolwiek uszkodzeń lub usterek nie powinien podejmować pracy, zawiadamiając o tym przełożonego. Powołana instrukcja zabraniała pracownikom czyszczenia, naprawiania, regulowania urządzenia podczas jego ruchu, pracy na niesprawnym urządzeniu i nieposiadającym osłon, samowolnego wykonywania napraw. W ocenie strony pozwanej bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku było działanie poszkodowanego, który naruszył obowiązujące w zakładzie pracy zasady bhp, instrukcje postępowania i fundamentalne zasady obsługi przenośnika taśmowego. Za przyjęciem tego założenia przemawiają takie fakty, jak: - podjęta samowolnie i wbrew zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy czynność zdemontowania osłony bocznej przenośnika taśmowego a w przypadku, jeżeli to nie poszkodowany dokonał czynności demontażu, to winien on zgłosić ten fakt brygadziście i powstrzymać się od wykonywania jakichkolwiek czynności obsługowych do czasu prawidłowego zamontowania osłony bocznej; - wykonywanie przez poszkodowanego niesprecyzowanych czynności przy włączonym przenośniku taśmowym ze zdemontowaną osłoną boczną, co stanowiło naruszenie zasad bhp i zasad wykonywania pracy; - znalezienie się poszkodowanego w wyniku samowolnego działania w niedozwolonym obszarze maszyny, jakim są rejonu rolki napędowej taśmociągu, tj. w miejscu, w jakim pracownik nie powinien przebywać, gdyż nie jest to miejsce, w którym podejmuje się jakiegokolwiek czynności operatorskie.

Z ostrożności procesowej pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność również co do wysokości jak również legitymację czynną powoda. Zdaniem pełnomocnika pozwanej do kręgu osób, określanych mianem najbliższych członków rodziny zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. należy zaliczyć partnerkę i córkę D. D. (1) ale już nie jego brata, bowiem sam fakt subiektywnego poczucia krzywdy i pokrewieństwa nie stanowią dostatecznych przesłanek do uznania powoda za osobę najbliższą. Odnośnie żądanych kosztów pogrzebu to zdaniem strony pozwanej powód nie udowodnił ich poniesienia w dochodzonej wysokości, gdyż z samej decyzji ZUS o przyznaniu zasiłku pogrzebowego nie wynika, aby w całości środki te zostały wydatkowane na cele, związane z pochówkiem brata, nadto brak jest podstaw do dochodzenia kwoty 1.700 wydatkowanej na rzecz parafii.

(odpowiedź na pozew k. 76-99).

Także pozwane (...) SA wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując roszczenie powoda zarówno co do zasady jak i wysokości.

(odpowiedź na pozew k. 308-312).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jako przedsiębiorca jest ujawniony w Krajowym Rejestrze Sądowym; jako przedmiot przeważającej działalności przedsiębiorcy wpisano produkcje wyrobów budowlanych z betonu.

W okresie od 01.01.2018 r. do 01.01.2019 r. (...) sp. z o.o. będąca przedsiębiorcą zajmującym się produkcją i dystrybucją materiałów i surowców budowlanych, w szczególności betonu komórkowego, cegieł sylikatowych, płyt gipsowo-kartonowych, była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności z wyłączeniem odpowiedzialności za produkt i wykonane usługi, w (...) SA w W..

(wydruk z krs k. 275-279, polisa k. 342-349)

W dniu 2 stycznia 2017 r., D. D. (1), ur. (...), rozpoczął pracę w zakładzie spółki (...) w T.. Do jego obowiązków pracowniczych należała obsługa dozowni. D. D. (1) zajmował się obsługą dozowacza i taśmociągów, które są na dozowaczu i prowadzą masę do reaktorów, załączał taśmociągi w celu dostarczeniu piasku do mieszalni, zestawiał mieszanki do produkcji cegły.

W dniu 18.01.2018 r. zostało wydane orzeczenie lekarskie, stwierdzające że wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych D. D. (1) jest zdolny do wykonywania pracy na stanowisku operator maszyn i urządzeń (praca w hałasie, pyłe, pow. 3m, kierowanie suwnicą, praca nocna). Potwierdzenie zdolności do wykonywania pracy na ww. stanowisku na okres od 21.06.2018 r. D. D. (1) uzyskał w dniu 20.06.2018 r. W dniu 2 stycznia 2017 r. D. D. (1) odbył instruktaż ogólny a w dniach 02.01.2017 r. do 03.01.2017 r. instruktaż stanowiskowy na stanowisku operator maszyn i urządzeń. W dniu 2 stycznia 2017 r. D. D. (1) potwierdził zapoznanie się: z instrukcjami bhp: - przy pracach na wysokości, - wykonywania ręcznych prac transportowych, bezpiecznego składowania i magazynowania, - obsługi maszyn i urządzeń, instrukcja na stanowisku placowy, dozowacz; - z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku operator maszyn i urządzeń/dozowacz, placowy; z instrukcją bezpieczeństwa pożarowego dotyczącego obiektów na terenie zakładu (...) w T.. Szkolenie wstępne ogólne i szkolenie stanowiskowe D. D. (1) przeprowadziła H. G., zajmująca w przedsiębiorstwie stanowisko starszego inspektora ds. bhp. W ramach codziennych obowiązków pracowniczych D. D. (1) dwu bądź trzykrotnie winien udać się do pomieszczenia pod hałdą piasku (potocznie zwanego przez pracowników „bunkrem”) celem sprawdzenia, czy taśmociąg podaje piasek. W sytuacji, kiedy dochodziło do osypywania się piachu z taśmociągu bądź nagromadzenia się piachu pod krótkim taśmociągiem, pracownik winien powiadomić o tym brygadzystę. Wówczas taśmociąg był wyłączany poprzez główny wyłącznik, zdejmowano jego osłonę, piasek wrzucano na taśmociąg, zakładano osłonę i ponownie uruchamiano taśmociąg. Osłony boczne z racji rozmiarów mogły być ściągnięte przez dwie osoby, do zdjęcia osłon końcowych wystarczyła jedna osoba. Osłony bębna taśmociągu krótkiego były demontowane w sytuacjach wykonywania naprawy, konserwacji urządzenia.

Bezpośrednim przełożonym D. D. (1) był brygadzysta R. R.. Na dzień – dwa przed wypadkiem, jakiemu uległ D. D. (1), R. R. wraz z jeszcze innym pracownikiem na prośbę D. D. (1) udał się do pomieszczenia pod hałdą piasku, celem usunięcia zalegającego piachu. W tym celu zostały wyłączone wszystkie działające urządzenia a następnie zdjęto osłonę z przodu przenośnika, zalegający piasek został odsypany na bok, po czym osłony zostały założone z powrotem i ponownie uruchomiono taśmociąg. Osłony końcowe zabezpieczające krótki przenośnik taśmowy są mocowane za pomocą dwóch śrub, dokręcanych za pomocą klucza. W dniu przed wypadkiem D. G. (1), zajmujący stanowisko mistrza produkcji widział, że krótki taśmociąg miał założone wszystkie osłony, była też sprawna linka wyłącznika awaryjnego. W dniu 9 sierpnia 2018 r. R. R. spotkał D. D. (1) na hali produkcyjnej; pracownik nie zgłosił wówczas przełożonemu żadnych nieprawidłowości. Kiedy tego samego dnia R. R. znalazł nieprzytomnego D. D. (1) taśmociąg był wyłączony najprawdopodobniej na skutek zadziałania linki bezpieczeństwa, na której opierało się ciało D. D. (1). Dolna osłona krótkiego taśmociągu była zdjęta i oparta po przeciwnej stronie o ścianę. Pod ścianą była również ustawiona łopata. D. D. (1) zmarł wskutek obrażeń doznanych w wyniku wypadku przy pracy w dniu 09.08.2018 r. o godz. 18.00.

(orzeczenia lekarskie k. 153, 217, karta szkolenia wstępnego wraz z programem k. 154-156, oświadczenia k. 156, odpisy skrócone a.s.c. k. 47,48, zeznania z 12.07.2019 r.: H. G. od 00:09:05 do 00:23:53 minuty, R. R. od 00:26:06 do 00:45:16 minuty, R. Z. od 00:45:16 do 00:58:27 minuty, S. Koniecznego od 00:58:27 do 01:03:38 minuty, D. G. od 01:05:06 do 01:17:22 minuty, K. K. od 01:17:22 do 01:28:24 minuty, P. K. od 01:30:52 do 01:37:37 minuty, K. K. od 01:37:37 do 01:47:00 minuty, P. Z. od 02:03:53 do 02:13:44 minuty)

W dniu 02.11.2018 r. zespół powypadkowy w składzie M. W. – kierownik bhp i ppoż. i P. M. - społeczny inspektor pracy, sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 09.08.2018 r. D. D. (1) za terenie zakładu w T., należącego do (...) sp. z o.o. W części dokumentu, opisującego ustalenia okoliczności wypadku stwierdzono, że w dniu 09.08.2018 r. D. D. (1) rozpoczął pracę o godzinie 14.00 na swoim stanowisku pracy jako operator maszyn i urządzeń. Do jego obowiązków należało nadzorowanie i obsługa fragmentu linii produkcyjnej, tj. dozowni wraz z maszynami i urządzeniami powiązanych, tj. linią transportu piasku od hałdy piasku oraz reaktorów. Praca ta miała polegać na obserwowaniu pracujących maszyn i wykonywaniu prac związanych z ich obsługą oraz w razie wystąpienia awarii lub usterki poinformowaniu o tym brygadzysty. Po raz ostatni na terenie zakładu kamery przemysłowe zarejestrowały obecność D. D. o godzinie 16.29, kiedy szedł w kierunku hałdy piasku. Około godziny 17.55 na terenie zakładu brygadzysta R. R. spotkał teścia D. D. (1), zaniepokojonego niemożnością telefonicznego skontaktowania się z zięciem. R. R. rozpoczął poszukiwania D. D. (1), który został odnaleziony w piwnicy pod

hałdą piasku na końcu przenośnika taśmowego. Lewa ręka D. D. (1) była wciągnięta pomiędzy bęben przenośnika taśmowego a taśmę przenośnika. Głowa była dociśnięta do taśmy gumowej i osłony bębna przenośnika, wykonanej z metalowej siatki. Ciało nieprzytomnego poszkodowanego leżało obok przenośnika, pod nim znajdowała się zerwana linka wyłącznika awaryjnego. R. R. zaalarmował innych pracowników zakładu, próbując następnie odkręcić osłony bębna napinającego i wyciągnąć D. D. (1). Czynność ta była kontynuowana w obecności wezwanych na miejsce strażaków. Na miejscu zdarzenia stwierdzono, że osłona boczna przenośnika zabudowana bezpośrednio przy osłonie bębna, w miejscu, w którym został pochwycony D. D. (1), była zdjęta i stała oparta o ścianę.

W ocenie zespołu powypadkowego do wypadku doszło wskutek wykonywania przez D. D. (1) niesprecyzowanych czynności na przenośniku taśmowym w ruchu przy zdjętej osłonie, co w konsekwencji doprowadziło do pochwylenia i wciągnięcia do przenośnika ręki D. D. (1) i następnie jego śmierci. Zespół powypadkowy ustalił, że poszkodowany musiał sam ściągnąć osłonę i uruchomić przenośnik pod hałdą piasku i świadomie przystąpić do wykonywania niesprecyzowanych czynności przy przenośniku będącym w ruchu. Po wejściu do strefy pracy przenośnika pod hałdą piasku przez furtkę wyposażoną w wyłącznik krańcowy, przenośnik oraz wszystkie pozostałe maszyny i urządzenia wyłączają się automatycznie. Wobec braku świadków zdarzenia oraz innych środków dowodowych nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, co poszkodowany robił w chwili wypadku, w jakim celu zdjął osłonę oraz dlaczego włożył rękę pomiędzy bęben a taśmę przenośnika w ruchu, tj. bez zatrzymania urządzenia. Zaznaczono, że D. D. (1) nie otrzymał od brygadzysty R. R. polecenia czyszczenia przenośnika, zwłaszcza że nie ma potrzeby czyszczenia bębna w miejscu w którym doszło do wypadku, tj. pomiędzy taśmą a bębniem przenośnika. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej miejsca wypadku zespół stwierdził, że jedna z osłon bocznych, tuż przed osłoną bębna napinającego w miejscu pochwylenia i wciągnięcia D. D. (1) była ściągnięta i oparta o ścianę a linka wyłączenia awaryjnego była zerwana w miejscu łączenia. Na podstawie relacji świadków, zdjęć z miejsca wypadku oraz w oparciu o rodzaj obrażeń zespół powypadkowy stwierdził, że przenośnik taśmowy zatrzymał się w wyniku zadziałania linki wyłączenia awaryjnego. Ustalono także, że w dniu wypadku na pierwszej zmianie między 6.00 a 14.00 wszystkie osłony były założone, znajdując się na swoim miejscu. Zespół powypadkowy uznał, że D. D. (1) musiał sam ściągnąć osłonę, uruchomić przenośnik poziomy pod hałdą piasku i wykonywać pracę na przenośniku w ruchu, co jest niezgodne z instrukcją obsługi sit wibrujących, taśmy gumowej i podawaczy pod hałdą piasku. Zespół powypadkowy ustalił, że do wypadku doszło na skutek nieuprawnionego zdjęcia osłony przez poszkodowanego pracownika a następnie wykonywania przez niego niesprecyzowanych, niestandardowych czynności przy przenośniku taśmowym będącym w ruchu, co w konsekwencji doprowadziło do pochwylenia i wciągnięcia ręki poszkodowanego do przenośnika taśmowego i jego śmierci przez gwałtowne uduszenie na skutek unieruchomienia klatki piersiowej. Zespół nie stwierdził nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy a w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia jak również nie stwierdził, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Uznano, że zdarzenie jakiemu uległ D. D. (1) jest zdarzeniem nagłym, spowodowanym przyczyną zewnętrzną powodującą uraz i nastąpiło w związku z pracą – wyczerpuje więc wymogi definicji wypadku przy pracy.

(protokół powypadkowy k. 102-109).

W dniu 13.11.2018 r. Inspektorat Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Ł. Oddział w S. sporządził protokół kontroli zakładu w (...) sp. z o.o. w związku z informacją przekazaną przez funkcjonariusza Policji o zaistniałym w dniu 09.08.2018 r. śmiertelnym wypadku przy pracy z udziałem D. D. (1). W protokole wskazano m.in., że do przyczyn wypadku D. D. (1) należy zaliczyć m.in. brak właściwego nadzoru nad wykonywaniem pracy operatora maszyn i urządzeń dozowni ze strony osób nadzoru, tj. w dniu 09.08.2018 r. brygadzysty R. R.. Zgodnie z zakresem zadań i obowiązków R. R. odpowiadał m.in. za: – organizowanie pracy na zmianie i koordynowanie pracy na poszczególnych stanowiskach w celu przestrzegania reżimu technologicznego oraz przepisów bhp, - kontrolę stanu technicznego maszyn i urządzeń, - organizowanie pracy w sposób zabezpieczający przed wypadkami; nadto jako osobę kierującą pracownikami obowiązywały go zasady, wynikające z art. 212 k.p. Stwierdzony w dniu wypadku brak trzech osłon na elementy ruchome (rolki) taśmociągu w rejonie lejów spustowych oraz brak pełnej osłony na przekładnię pasową

napędu wibratora przy długim leju spustowym piasku (osłona na wysokości ok. 1,5 m była odgięta o około 20cm, w sposób umożliwiający włożenie ręki) wskazują, że nadzór brygadzysty R. R. nad pracą przy obsłudze przenośnika taśmowego (krótkiego) pod hałdą piasku w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku na drugiej zmianie w dniu 09.08.2018 r., nie był wykonywany w sposób poprawny. Stwierdzony w dniu wypadku brak trzech osłon przy przenośniku taśmowym (krótkim) w rejonie lejów spustowych oraz zdjęta osłona przy bębnie napinającym może wskazywać na tolerowanie ze strony osób sprawujących nadzór odstępstw od przepisów bhp. Biorąc pod uwagę, że osłony te są mocowane do konstrukcji przenośnika za pomocą śrub, do odkręcenia których niezbędny jest właściwy klucz, którego nie znaleziono na miejscu zdarzenia, okoliczność ta może sugerować, że niektóre z osłon nie były właściwie mocowane do konstrukcji taśmociągu z uwagi na potrzebę ich częstego usuwania, np. w celu usuwania przesypanego poza taśmociąg piasku.

(protokół kontroli k. 38-46).

W opinii sporządzonej dla potrzeb postępowania, prowadzonego przez KPP w Ł. w związku ze śmiertelnym wypadkiem D. D. (1), biegły K. G. dokonał analizy linki bezpieczeństwa, stanowiącej element systemu zabezpieczenia taśmociągu, przy którym doszło do wypadku. Linka ta jest wykonana ze stali o średnicy 2mm w osłonie z tworzywa sztucznego. Funkcjonowanie systemu zabezpieczenia działało w ten sposób, że jeden koniec linki zamocowany był do stałego elementu przenośnika a drugi do wyłącznika bezpieczeństwa, przez co każde pociągnięcie za linkę bezpieczeństwa lub nacisk boczny powodowało jej naprężenie, następnie przemieszczenie linki oraz w efekcie zadziałanie wyłącznika bezpieczeństwa i wyłączenie napędu przenośnika taśmowego. Biegły przeanalizował dostarczoną mu linkę, będącą w dwóch częściach. Biegły stwierdził, że wraz ze wzrostem nacisku na przedmiotową linkę rośnie siła rozciągająca linkę, której najsłabszym elementem zamocowania było jej łączenie zaciskami linkowymi. Działanie siły rozciągającej linkę po osiągnięciu krytycznej wartości doprowadziło do rozłączenia (wyślizgnięcia) jednego końca linki z zacisku śrubowego, do czego doszło już po zadziałaniu wyłącznika bezpieczeństwa. Biegły uznał, że stwierdzone uszkodzenie linki powstało po zadziałaniu wyłącznika bezpieczeństwa na skutek nadmiernego napięcia (naciągnięcia) linki bezpieczeństwa powstałego na skutek nacisku na linkę ciała poszkodowanego. Po zadziałaniu elektrycznego wyłącznika bezpieczeństwa pociągniętej linką bezpieczeństwa taśma przenośnika nie została natychmiast unieruchomiona, lecz siłą bezwładności mogła przemieszczać się przez 3 do 5m.

(opinia biegłego K. G. k. 379-386).

Biegła sądowa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w wydanej w sprawie opinii ustaliła, że do śmiertelnego wypadku D. D. (1) doszło 09.08.2018 r. między godziną 16.29 a 17.55 podczas wykonywania przez poszkodowanego czynności zawodowych w pomieszczeniu pod hałdą piasku, znajdującym się poniżej poziomu terenu, zamykanym drzwiami, sztucznie oświetlanym. Zmarły znajdował się na końcu korytarza w okolicy nieosłoniętych kratą ochronna elementów pędnych taśmy transportowej. Znajdujący się w pobliżu szpadel świadczy o tym, że poszkodowany prawdopodobnie chciał usunąć hałdkę piasku spod przenośnika taśmowego. Zdjęcie kilku krat ochronnych wymagało użycia przez osobę je demontującą odpowiedniego klucza i znacznej siły, co uzasadnia przyjęcie założenia, że śruby zostały odkręcone wcześniej a same kraty pozostawione na miejscu i następnie przeniesione przez poszkodowanego pod ścianę. Zdaniem biegłej, D. D. (1) po załączeniu taśmociągu chcąc sprawdzić drożność taśmy poszedł na sam koniec taśmociągu. Jako mało prawdopodobne należy uznać założenie, że poszkodowany chciał ręcznie odgarniać piasek ze strefy niebezpiecznej pracującej maszyny, mając świadomość istniejących zagrożeń. Najprawdopodobniej D. D. (1) poślizgnął się na zalegającym na powierzchni piasku a podczas upadku jego lewa ręka została wkręcona między będące w ruchu elementy taśmociągu. Jako **bezpośrednią** przyczynę wypadku biegła uznała pochwycenie przez elementy ruchome taśmociągu lewej ręki poszkodowanego. Do przyczyn **pośrednich** biegła zaliczyła: - wykonywanie przez pracownika czynności przy uruchomionym taśmociągu posiadającym niekompletne osłony stałe, - ograniczone oświetlenie w miejscu wypadku, gdzie na dwa punkty świetlne czynny był jeden, - nieporządek na drodze komunikacyjnej, liczne hałdki piasku, ustawione przy ścianie zdemontowane kraty osłonowe, - brak znaków ostrzegawczych i informacyjnych o istniejących zagrożeniach na urządzeniach niebezpiecznych (zaznaczając, że istnienie takich znaków na bieżąco przypomina pracownikom o zagrożeniach na stanowisku pracy),

- nieczytelność znaków i oznaczeń na tablicy sterującej, co stanowi zagrożenie wystąpienia błędnego, nie planowanego przez pracownika wciśnięcia załącznika, - umieszczenie żeliwnej tablicy elektrycznej z zabezpieczeniami i elementami sterowania przenośnika taśmowego za bramką bezpieczeństwa co uniemożliwia załączenie przenośnika taśmowego (krótkiego) przy otwartej furtce a następnie możliwość wyjścia operatora bez celowego zablokowania wyłącznika krańcowego, - nieprawidłowo dobrane techniczne urządzenia ochronne: zamontowana linka bezpieczeństwa nie wypełniała zadania ochrony człowieka przed urazami, uruchomienie mechanizmu zadziałania linki nie powoduje natychmiastowego zatrzymania niebezpiecznych elementów maszyny, miejsce zainstalowania bramki bezpieczeństwa uniemożliwia bezpieczne wyjście pracownika po załączeniu taśmociągu, nie powodując jego wyłączenia, kraty ochronne nie zapewniają bezpieczeństwa pracownikom, brak rozwiązań technicznych pozwalających na natychmiastowe unieruchomienie maszyny w przypadku zdemontowania osłon lub nieprawidłowego ich zainstalowania (trwale przymocowane za pomocą istniejących przyborów mocujących); - brak nadzoru nad pracą pracowników wykonujących czynności zawodowe w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku, warunki wykonywania czynności zawodowych w ograniczonej, w pełni osłoniętej strefie, gdzie zamontowana jest niebezpieczna maszyna; - brak instrukcji obsługi przenośnika taśmowego stałego „krótkiego”, co uniemożliwia zapoznanie się przez pracowników z zasadami bezpieczeństwa pracy; - samowolne dokonywanie napraw przy linie bezpieczeństwa, co wpływa na zmianę jej parametrów wytrzymałościowych materiału.

Biegła stwierdziła także nieprzestrzeganie przez pracodawcę D. D. (1) następujących przepisów bhp:

- brak nadzoru nad bezpieczną pracą pracowników wykonujących czynności zawodowe w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku - naruszenie art. 212 pkt 1 i 5 k.p.,
- brak instrukcji obsługi przenośnika taśmowego stałego „krótkiego” - naruszenie § 30 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy,
- umieszczenie żeliwnej tablicy elektrycznej z zabezpieczeniami i elementami sterowania przenośnika taśmowego za bramką bezpieczeństwa - naruszenie § 9 ww. rozporządzenia,
- nieczytelność znaków i oznaczeń na tablicy sterującej - naruszenie § 9 ww. rozporządzenia,
- nieporządek na drodze komunikacyjnej - naruszenie § 14 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26.09.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy,
- brak pomiarów środowiska pracy w zakresie oświetlenia sztucznego - naruszenie § 10 ust.1 ww. rozporządzenia,
- brak znaków ostrzegawczych i informacyjnych o istniejących zagrożeniach na urządzeniach niebezpiecznych - naruszenie § 18 ust.1 pkt 2 ww. rozporządzenia Ministra Gospodarki.

Odnośnie prawidłowości szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, odbytych przez D. D. (1), biegła przytoczyła zawarte w Kodeksie pracy zasady, dotyczące obowiązków pracodawcy, związanych z zaznajamianiem pracowników z szeroko rozumianymi zasadami bezpiecznego wykonywania pracy. W opinii zaznaczono, że do wykonywania pracy na stanowisku „operator maszyn i urządzeń” nie były wymagane dodatkowe uprawnienia kwalifikacyjne. D. D. (1) w dniu 2 stycznia 2017 r. został przeszkolony w zakresie instruktażu ogólnego a w dniach 2-3 01.2017 r. przeszkolony w zakresie instruktażu stanowiskowego. W dokumencie potwierdzającym przeprowadzenie szkolenia podano jako miejsce zatrudnienia - dział produkcji, bez sprecyzowania określonego wydziału będącego w systemie organizacyjnym, co wskazuje na uniwersalność miejsca zatrudnienia w ciągu produkcyjnym przy możliwości obsługi wszystkich urządzeń w ciągu produkcyjnym. Szczegółowy program szkolenia stanowiskowego winien obejmować poszczególne zagadnienia wymienione w obowiązującej tematyce a załącznikami do takiego dokumentu powinny być aktualnie obowiązujące instrukcje, biorąc pod uwagę czynności wymienione w szczegółowym zakresie obowiązków. W ramach szkolenia pracownik winien zostać zapoznany z całym procesem produkcyjnym i wszystkimi maszynami wchodzącymi w jego skład, natomiast D. D. (1) został zapoznany z dokumentacją dotyczącą stanowiska

operatora – dozowacza, które to stanowisko jest zakreśleniem wykonywanych czynności, co nie jest jednoznaczne z dokumentacją w postaci karty szkolenia wstępnego. Każda zmiana stanowiska związana z wykonywaniem różnych czynności pracowniczych pociąga za sobą konieczność dodatkowego szkolenia stanowiskowego, co powinno być udokumentowane w karcie szkolenia wstępnego, w części szkolenie stanowiskowe.

Biegła stwierdziła niezgodność z przepisami Kodeksu pracy w zakresie: - informowania pracowników o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach poprzez nieumieszczenie w miejscach widocznych znaków ostrzegawczych i informacyjnych, - zapoznawania pracowników ze szczegółowymi instrukcjami i wskazówkami dotyczącymi bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy; w zakładzie do czasu wypadku brak było dokumentacji techniczno-ruchowej użytkowanego przenośnika taśmowego stałego „krótkiego”, służącego do transportu piasku.

Biegła zwróciła uwagę, że nałożony na pracodawcę przez normy Kodeksu pracy obowiązek informowania pracowników o zagrożeniach na stanowisku pracy winien być realizowany m.in. poprzez umieszczanie zgodnych z Polską Normą znaków bezpieczeństwa w miejscu lub najbliższym otoczeniu określonego zagrożenia. Miejsce to powinno być dobrze oświetlone, łatwo dostępne i widoczne; pod znakiem bezpieczeństwa można umieścić napis właściwej treści. Obowiązek wyposażenia maszyny w znaki ostrzegawcze i oznakowanie niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa pracowników wynika wprost z § 18 cyt. rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. Stosowne znaki bezpieczeństwa winny być umieszczone również na przenośniku taśmowym.

Oceniając prawidłowość bezpieczeństwa działania przenośników taśmowych, w tym zamontowania i funkcjonowania odpowiednich czujników bezpieczeństwa, wyłączników krańcowych oraz wygradzenia stref niebezpiecznych, biegła stwierdziła istnienie nieprawidłowości w podjętych przez pracodawcę działaniach mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa pracy przy przenośniku taśmowym w pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku. Pracodawca wydzielił strefę niebezpieczną za pomocą furtki bezpieczeństwa. Zasada działania furtki bezpieczeństwa polegała na każdorazowym wyłączeniu taśmociągu w trakcie wtargnięcia do jego tunelu osób postronnych nieupoważnionych lub w przypadku wejścia pracownika. Wyłączenie działało w przypadku pracy maszyny i jednoczesnym otwarciu furtki, uruchamiany był wtedy czujnik mechaniczny przy prawej stronie furtki, który był podłączony do panelu taśmociągu w taki sposób, że powodował wyłączenie taśmociągu. Przenośnik taśmowy krótki, użytkowany w pomieszczeniu pod hałdą piasku został wyprodukowany w 1960 r. a użytkujący go przedsiębiorca nie posiadał sporządzanej przez producenta dokumentacji techniczno-ruchowej. Opracowane przez pracodawcę „Instrukcja robocza obsługi sit wibrujących, taśmy gumowej i podawaczy pod hałdą piasku” oraz „Instrukcja stanowiskowa obsługi dozowacza” zawierały informacje dotyczące umiejscowienia taśmociągu, jego włączania, włączania podawacza piasku oraz bezpiecznego postępowania w przypadku zasypania taśmy piaskiem, nie zawierając m.in. informacji, dotyczących urządzeń ochronnych taśmociągu krótkiego. Zawarta w „Instrukcji stanowiskowej obsługi dozowacza” informacja na temat „załączenia krótkiej taśmy z piaskiem” nie spełnia wymagań § 41 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Przepis ten zobowiązuje pracodawcę do udostępniania pracownikom do stałego korzystania aktualnych instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy, dotyczących m.in.: stosowanych w zakładzie procesów technologicznych oraz wykonywania prac związanych z zagrożeniami wypadkowymi lub zagrożeniami zdrowia pracowników a także obsługi maszyn i innych urządzeń technicznych. Instrukcje powinny w sposób zrozumiały dla pracowników wskazywać czynności, które należy wykonać przed rozpoczęciem danej pracy, zasady i sposoby bezpiecznego wykonywania pracy, czynności do wykonania po jej zakończeniu oraz zasady postępowania w sytuacjach awaryjnych, stwarzających zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników. Także cyt. rozporządzenie Ministra Gospodarki z 30 października 2002 r. w § 30 nakłada obowiązek udostępnienia pracownikom do stałego korzystania instrukcji bhp opracowanej dla każdej maszyny. Pozwany nie wydając i nie udostępniając szczegółowej instrukcji obsługi przenośnika krótkiego i nie umieszczając informacji o zagrożeniach przy stanowisku pracy nie wypełnił ciężącego na nim obowiązku w zakresie informowania pracowników o zagrożeniach występujących na stanowisku pracy.

Biegła zaznaczyła, że w trakcie oględzin stwierdzono, że po wyłączeniu taśmociągu poprzez otwarcie furtki nie następuje jego uruchomienie po jej zamknięciu. W pomieszczeniu, w którym doszło do wypadku, pod kratą piasku na

ścianie znajduje się żeliwna tablica elektryczna z zabezpieczeniami i elementami sterowania przenośnika taśmowego (krótkiego). Furtkę zamontowano na drodze prowadzącej wzdłuż przenośnika taśmowego „długiego” do przenośnika taśmowego (krótkiego) i ww. żeliwnej tablicy elektrycznej z zabezpieczeniami i elementami sterowania przenośnika taśmowego (krótkiego), która została wyposażona w wyłącznik krańcowy odłączający zasilanie i pracę przenośnika w przypadku jej otwarcia – sytuacja uniemożliwia załączenie przenośnika taśmowego (krótkiego) przy otwartej furtce a następnie możliwość wyjścia operatora bez celowego zablokowania wyłącznika krańcowego. Zdaniem biegłej takie wydzielenie strefy niebezpiecznej narusza § 9 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30.10.2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy. Instalacja tablicy sterowniczej w strefie niebezpiecznej za bramką bezpieczeństwa uniemożliwiała pracownikowi wykonywanie pracy obsługowej przenośnika taśmowego zgodnie z zasadami bhp, tj. włączenia i wyłączenia maszyny. Sytuacja, w której w przypadku otwarcia bramki bezpieczeństwa dochodzi do wyłączenia taśmociągu uniemożliwia operatorowi po włączeniu maszyny bezpieczne wyjście ze strefy zagrożenia, gdyż aby taśmociąg pracował bramka musi być zamknięta.

Oceniając środki, mające spełnić rolę ochrony przed urazami od będącego w ruchu taśmociągu, biegła zwróciła uwagę, że zastosowano osłonę odgradzającą stałą w postaci elementów z kraty w kolorze żółtym. Osłony połączone były za pomocą elementów mocujących (śruby), których nie można zdemontować bez użycia odpowiednich kluczy. Przy taśmie zamontowano tzw. czule wyposażenie ochronne kontaktowe w postaci linki bezpieczeństwa. Zasada działania linki polega na wykrywaniu obecności człowieka lub innej przeszkody w strefie niebezpiecznej lub strefie chronionej przed dostępem człowieka. Po przekroczeniu ustalonej siły nacisku (np. pod ciężarem człowieka) następuje automatyczne wyłączenie maszyny. Zastosowanie tego rodzaju doboru ochron nie zapewnia bezpieczeństwa pracy z uwagi na brak skuteczności działania. Zastosowanie takich ochron nie powoduje natychmiastowego wyłączenia maszyny w momencie demontażu osłon lub ich złym zamontowaniu (np. niedokręcenie śrub mocujących). Zastosowanie linki bezpieczeństwa nie powoduje natychmiastowego zatrzymania taśmy transportującej. Powoduje to zagrożenie pochwycenia np. człowieka. Istnienie bezwładności ruchu masy: taśmy transportującej, transportowanego piasku, bezwładność obracających się walców napędowych, rolek prowadzących, mas wibrujących w silniku napędowym, po zadziałaniu elektrycznego wyłącznika bezpieczeństwa pociągniętego linką bezpieczeństwa powoduje przemieszczanie się taśmy przenośnika przez 3 do 5 metrów (tzw. wybieg taśmy przy hamowaniu). Wyłącznik bezpieczeństwa zadziałał podczas przebiegu wypadku. W zakładzie pracy nie były wdrożone rozwiązania techniczne pozwalające w przypadku zadziałania wyłącznika awaryjnego przy przenośniku taśmowym krótkim na wysłanie na stanowisko nadzоровe informacji o sytuacji zagrożenia. Gdyby demontaż osłon był niemożliwy do wykonania przez pracownika obsługi lub powodował skuteczne zatrzymanie taśmociągu, nie mogłoby dojść do pochwycenia części ciała pracownika. Nieskuteczność zastosowania osłon stałych oraz linki bezpieczeństwa jest naruszeniem § 2 ww. rozporządzenia Ministra Gospodarki. Przenośnik taśmowy krótki wyposażony był w elementy sterownicze znajdujące się w tablicy elektrycznej, elementy te w dniu wypadku były nieczytelne, co stanowi naruszenie § 9 ww. rozporządzenia Ministra Gospodarki. Pomieszczenie pod hałdą piasku posiadało wyłącznie oświetlenie sztuczne, w dniu wypadku istniały ubytki w istniejących punktach świetlnych – brak żarówek i osłon. Pracodawca nie przeprowadzał pomiarów oświetlenia sztucznego na stanowisku pracy w pomieszczeniu pod hałdą piasku co stanowiło naruszenie § 10 ust.1 cyt. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Przeprowadzone w dniu 03.10.2018 r. pomiary oświetlenia sztucznego na stanowisku pracy przy taśmociągu piasku wykazały średnią wartość natężenia oświetlenia 65,57 lx. Obowiązująca w dacie wypadku norma PN-EN 12464-1:2012 określa minimalne natężenie oświetlenia dla obszarów wewnątrz budynków gdzie odbywają się procesy sterowania (m.in. przy obsłudze taśmociągu) na 200 lx, dla działalności przemysłowej i rzemieślniczej – cement, wyroby cementowe, beton, cegły, ogólne prace mechaniczne wartość ta wynosi 300 lx. W ocenie ryzyka zawodowego dla stanowiska operator dozowacza wskazane wymagane oświetlenie stanowiska pracy wynosi 300 lx. Istniejące w miejscu pracy warunki słabej widoczności powodują, że pracownik nie dostrzega zagrożenia w postaci przeszkód, takich jak leżące na podłożu przedmioty, wystające elementy konstrukcji, ruchome czynniki materialne, które mogą powodować potknięcie, upadek, zetknięcie się z będącymi w ruchu czynnikami materialnymi.

Biegła podniosła, że pomieszczenie pod hałdą piasku, wyposażone m.in. w taśmociąg krótki, będący maszyną niebezpieczną z uwagi na proces technologiczny związany z poruszaniem się elementów pędnych (pasów, wałków), było odizolowane od innych stanowisk pracy. W zakładzie nie dokonano ustaleń odnośnie kontroli pobytu pracownika (obsługa jednoosobowa) w tym pomieszczeniu, co stanowi naruszenie § 2 ust.3 cyt. rozporządzenia Ministra Gospodarki. Droga komunikacji pieszej poruszania pieszego była zanieczyszczona hałdkami piasku, co stanowiło naruszenie § 14 cyt. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Użytkowany w zakładzie w T. przenośnik taśmowy krótki nie spełniał minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w rozumieniu rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30.10.2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy w zakresie: - nieczytelnego oznaczenia elementów sterowniczych, - zamontowania tablicy elektrycznej z wyposażeniem w elementy sterownicze w strefie zagrożenia, - zastosowania wyposażenia ochronnego taśmociągu krótkiego niedostosowanego do zagrożeń związanych z warunkami pracy maszyny, organizacją pracy, elementami budowy maszyny, - braku na maszynie koniecznych znaków ostrzegawczych o zagrożeniach dla bezpieczeństwa pracowników.

W ocenie biegłej D. D. (1) w nieznacznym stopniu przyczynił się do wypadku. Świadczy o tym nie zapewniająca bezpieczeństwa pracy organizacja stanowiska pracy w pomieszczeniu pod hałdą piasku. Na drodze komunikacyjnej panował nieporządek, była ona oświetlana niepełnym oświetleniem sztucznym, w pomieszczeniu odizolowanym od innych stanowisk pracy panował hałas od pracujących taśmociągów, elementy sterowania były nieczytelnie oznakowane. Ograniczona przestrzeń poruszania się pieszych poprzez piasek zalegający na posadzce, przeszkody w postaci zdemontowanych osłon, stwarzały zagrożenie potknięcia się czy też poślizgnięcia. Właściwe oświetlenie stanowiska pracy jest szczególnie ważne dla prawidłowej obsługi maszyny, np. przy tablicy z elementami sterowania przenośnika taśmowego (odpowiednia widoczność przycisków). Nieodpowiednio dobrane techniczne środki ochrony w pomieszczeniu zamkniętym niewidocznym dla nadzoru oraz innych pracowników stwarzały duże zagrożenie wypadkowe przy nieprawidłowościach spowodowanych zarówno przez pracownika jak i technicznych usterek. Takie warunki nie pozwalały na natychmiastową reakcję nadzoru mającą na celu sprawdzenie przyczyny nieprawidłowości oraz w razie potrzeby udzielenia pierwszej pomocy przedlekarskiej poszkodowanemu pracownikowi.

(opinia biegłej J. S. k. 436-451, opinia uzupełniająca k. 564-597).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. decyzją z dnia 10.12.2018 r. przyznał K. D. prawo do zasiłku pogrzebowego w wysokości 4.000 zł po zmarłym D. D. (1), który został wypłacony 3 września 2018 r. W dniu 10 sierpnia 2018 r. K. D. złożył Parafii (...) w Ł. ofiary w kwocie: - 1.200 zł tytułem ceremonii pogrzebowej – kultu religijnego D. D. (1) na cmentarzu rzymskokatolickim w Ł., - 500 zł tytułem rezerwacji miejsca pochówku. Całą kwotę otrzymaną z tytułu zasiłku pogrzebowego K. D. przeznaczył na koszty ceremonii pogrzebowej, przekazując ją zakładowi pogrzebowemu.

W dniu 28.12.2018 r. pełnomocnik K. D. wystosował do (...) sp. z o.o. w W. żądanie zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią brata D. D. (1) oraz odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu zmarłego w wysokości 5.700 zł w terminie 30-dniowym od otrzymania wezwania, które doręczono 7 stycznia 2019 r.

(decyzja k. 52-53, zaświadczenia k. 53-55, zgłoszenie roszczeń k. 56-68, zeznania powoda K. D. z 13.01.2021 r. od 00:09:57 do 00:22:11 minuty).

Śmierć D. D. (1) wywołała u jego brata K. zaburzenia depresyjno-adaptacyjne – reakcję żałoby. Zaburzenie to wystąpiło po śmierci brata i miało z tą śmiercią bezpośredni związek. Od czasu kiedy K. D. założył własną rodzinę nie mieszkał wspólnie z młodszym o 9 lat bratem D., lecz mimo to bracia utrzymywali ścisłą więź emocjonalną i wspierali się nawzajem. Sprzyjała temu praca w tym samym zakładzie pracy, przez co bracia widywali się prawie codziennie, wtedy rozmawiali ze sobą, wspomagali, dzielili radościami i razem rozwiązywali problemy życiowe. Śmierć D. D. (1) była zerwaniem szczególnej więzi emocjonalnej, jaka łączyła braci. U K. D. po śmierci brata wystąpiła reakcja adaptacyjna typowa dla sytuacji nagłej utraty osoby bliskiej. Pojawiło się niedowierzanie w to co się stało, żal,

tęsknota za bratem, uczucie pustki, rozpacz. Cierpienie powoda po śmierci brata miało również swoje odbicie w sferze somatycznej. Uzewnętrznilo się deficytem snu, łaknienia, spadkiem aktywności, drażliwością i nadpobudliwością emocjonalną. Dolegliwości te były przez pół roku korygowane farmakologicznie przez leki o działaniu nasennym, przeciwdepresyjnym, stabilizującym nastrój oraz przez terapię psychologiczną. W miarę upływu czasu natężenie objawów emocjonalnych związanych ze śmiercią brata zmniejszyło się, ale nadal jest obecne. Wspomnienia o bracie wywołują często obniżenie nastroju i łzy; przeżycia te są potęgowane uroczystościami rodzinnymi, świętami, rocznicami, sprawami sądowymi.

Relacje łączące K. D. z jego bratem D. były prawidłowe i typowe dla relacji rodzeństwa. Powód mógł liczyć na wsparcie ze strony brata, był z nim silnie związany uczuciowo, a jego śmierć wywołała typowe zaburzenia sfery psychicznej w postaci smutku, żalu, labilności emocjonalnej, obniżenia nastroju i aktywności. Tragiczna śmierć brata spowodowała u powoda typowy przebieg niepowikłanej reakcji żałoby. Proces ten nałożył się z przeżywaną żałobą po śmierci matki, co dodatkowo wpływało na niekorzystne samopoczucie powoda. Własne możliwości adaptacyjne oraz wsparcie ze strony osób najbliższych pozwoliło na uniknięcie głębszych zaburzeń sfery psychicznej. Pomoc psychiatryczna, która była powodowi udzielana od 14.08.2018 r. miała bardziej charakter wsparcia psychologicznego; powód nie kontynuował farmakoterapii. Obecnie K. D. w sposób prawidłowy funkcjonuje we wszystkich typowych dla jego wieku i sytuacji aspektach życia. Proces żałoby został już zamknięty i nie będzie miał istotnego orzeczniczego wpływu na dalsze życie badanego. W związku ze śmiercią brata u K. D. wystąpił niepowikłany proces żałoby, który jest procesem naturalnym dla człowieka po stracie bliskiej osoby a jej przebieg i stopień nasilenia w powoda nie wkraczał w zakres patologii. Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego powoda są dobre, nie wykazuje on cech zaburzeń psychicznych.

K. D. wcześniej od brata D. wyprowadził się z domu rodzinnego. D. D. (1) wyprowadził się z domu rodzinnego po skończeniu 20 roku życia, kiedy to związał się z K. K. (1). Między braćmi nadal były bliskie relacje, czemu sprzyjała praca w tym samym zakładzie pracy; z tego względu mieli możliwość codziennej, krótkiej osobistej rozmowy. Bracia K. i D. spotykali się na wszystkich imprezach rodzinnych, wspólnie obchodzili święta. Śmierć brata była dla K. D. ciężkim przeżyciem, zwłaszcza że przed rokiem zmarła ich matka. Po śmierci brata K. D. podjął terapię psychologiczną, krótko przyjmował leki nasenne z powodu bezsenności, jaką spowodowała trauma po śmierci brata.

(opinia sądowno-psychologiczna k. 734-737, opinia psychiatryczna k. 758-762, zeznania powoda K. D. z 13.01.2021 r. od 00:09:57 do 00:22:11 minuty).

W ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy R. W., wydanej dla potrzeb postępowania, prowadzonego w sprawie o podejrzenie wykroczenia, a która to opinia była związana z oceną zdarzenia z dnia 09.08.2018 r. Wobec zgłoszonej przez stronę powodową opozycji co do tego dowodu, Sąd Okręgowy powołał biegłego z tego samego zakresu specjalizacji celem wydania w sprawie opinii pisemnej. W tym aspekcie Sąd miał na względzie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z 31.05.2017 r. w sprawie III UK 133/16, zgodnie z którym opinia biegłego sporządzona w innej sprawie, nie tylko tego samego rodzaju co sprawa rozpoznawana, może być wykorzystana jako dowód w rozumieniu art. 278 k.p.c. tylko wtedy, gdy żadna ze stron nie zgłasza co do niej zastrzeżeń i nie żąda powtórzenia tego dowodu w toczącym się postępowaniu w sprawie cywilnej. Stosując powyższą zasadę Sąd Okręgowy nie uwzględnił również wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego W. K., wydanej w sprawie IV P 38/19 Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli. Dostrzegając odmiennosc wniosków, wyciąganych przez poszczególnych biegłych w zakresie oceny zachowania się poszkodowanego jako współprzyczyny zdarzenia z dnia 09.08.2018 r. Sąd Okręgowy miał na względzie, iż istotą rozpoznawanej sprawy nie było dążenie do swego rodzaju unifikacji wniosków opinii biegłych, opiniujących w różnych postępowaniach, związanych ze śmiertelnym wypadkiem D. D. (1). Dla potrzeb ustalenia, czy do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego i ewentualnie stopnia przyczynienia się poszkodowanego, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłej J. S.. Sama tylko okoliczność, iż wnioski opinii biegłej różnią się z opiniami biegłych opiniujących w innych postępowaniach nie stanowi wystarczającej przesłanki dla dopuszczania dowodu z opinii innych biegłych. W sytuacji, kiedy Sąd uznał opinię biegłej J. S. za odpowiadającą tezie dowodowej, należyce umotywowaną, pozbawioną luk i sprzeczności, to opinia ta stanowi wystarczającą podstawę do wyjaśnienia spornej okoliczności przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego zdarzenia, bez potrzeby analizowania i roztrząsania rozbieżności z opiniami

innych biegłych. W szczególności taki sposób ustalania spornej okoliczności uzasadnia niemożność odtworzenia zdarzeń, które doprowadziły do tragicznego w skutkach wypadku D. D. (1). Nie można obecnie z całą pewnością stwierdzić, w jakim celu D. D. (1) zbliżył się do będącego w ruchu przenośnika taśmowego, czy było to wynikiem zachowania intencjonalnego, zmierzającego np. do zlokalizowania stwierdzonych nieprawidłowości w działaniu urządzenia, czy też uszkodzony na skutek przewrócenia się i upadku został pochwycony przez ruchome części maszyny. Nie ma również podstaw do przypisania uszkodzowanemu samodzielnemu zdjęciu osłon bębna (tak, jak przyjęto to w protokole powypadkowym), zwłaszcza że na miejscu zdarzenia nie znaleziono kluczy, niezbędnych do odkręcenia mocujące je śrub. W konsekwencji sama rekonstrukcja przebiegu zdarzenia sprowadza się do analizy stopnia prawdopodobieństwa możliwych zachowań D. D. (1), które w efekcie doprowadziły do wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Sąd Okręgowy opinię biegłej J. S., zarówno podstawową jak i uzupełniającą uznał za obiektywną, opisującą szczegółowo stwierdzone uchybienia, sporządzoną zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym ich przedmiot, oraz podzielił, jako przekonujące, wnioski wypływające z ich treści. Biegła zwróciła uwagę, że do wypadku D. D. (1) doszło w miejscu niedostatecznie oświetlonym, w którym nawierzchnia była przysypana piaskiem, co stwarzało niebezpieczeństwa poślizgnięcia i w konsekwencji wypadku. Powyższe okoliczności nie miałyby istotnego znaczenia w sytuacji, gdyby D. D. (1) samowolnie przystąpił do wykonywania bliżej niezidentyfikowanych czynności przy działającym urządzeniu, jednak taka wersja wydarzeń może stanowić tylko jedną z możliwych hipotez przebiegu zdarzenia, która nie jest obecnie możliwa do obiektywnego zweryfikowania. Nie jest obecnie również możliwym odtworzenie treści szkoleń stanowiskowych i bhp w zakresie obsługi i powodowanych niebezpieczeństw działającego przenośnika taśmowego krótkiego, jakie przeszedł D. D. (1), a przez to stwierdzenie, na ile został on obeznany z zasadami działania tego urządzenia i niebezpieczeństwa, jakie może ono powodować. Gdyby z jakichkolwiek względów tego rodzaju szkolenia nie przekazały D. D. (1) dostatecznej wiedzy, to przynajmniej w ograniczonym zakresie uszkodzony pracownik mógłby zostać ostrzeżony przed potencjalnym niebezpieczeństwem poprzez umieszczenie na urządzeniu znaków infograficznych i tekstowego ostrzeżenia, czego jednak na urządzeniu nie było. W ocenie Sądu nie można uznać, że zastosowane w urządzeniu taśmociągu zabezpieczenie w postaci elektrycznego wyłącznika bezpieczeństwa uruchamianego linką bezpieczeństwa było nieprawidłowe. Biegła zwróciła uwagę, że użycie tego zabezpieczenia skutkowało odcięciem zasilania urządzenia, przez co taśmociąg przesunął się na skutek działania siły bezwładności jeszcze przez kilka metrów. W tym zakresie brak jest jednak odniesienia się do możliwych do zastosowania rozwiązań technicznych, które w razie zastosowania wyłącznika bezpieczeństwa skutkowałyby natychmiastowym zatrzymaniem się urządzenia. Tego rodzaju rozwiązanie mogłoby być technicznie niemożliwym do zastosowania, bądź wymagałoby zastosowania niewspółmiernych kosztów i nakładów. Z drugiej strony istotnym mankamentem zastosowanego zabezpieczenia była możliwość uruchomienia urządzenia ze strefy niebezpiecznej a także w sytuacji zdemontowania osłon bezpieczeństwa. Także zastosowanie sygnalizacji alarmowej, informującej o załączeniu wyłącznika bezpieczeństwa mogłoby doprowadzić do szybkiego zlokalizowania miejsca, w którym doszło do wypadku i w efekcie do zainicjowania akcji ratunkowej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawę odpowiedzialności pozwanej (...) sp. z o.o. wyznaczała zasada ryzyka, statutowana przez art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z brzmieniem art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy uszkodzonego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wynikająca z przytoczonego przepisu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, który przyjmuje odpowiedzialność niezależną od winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani od bezprawności jego zachowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008r., III CSK 360/07). Odnosząc powyższe do okoliczności rozpatrywanej sprawy zauważyć należy, że pozwane przedsiębiorstwo jest firmą działającą w branży produkcji wyrobów budowlanych, a więc jest przedsiębiorstwem stypizowanym w art. 435 § 1 k.c. i jego odpowiedzialność za szkodę, wynikającą z wypadku jakiemu uległ pracownik lokuje się w treści art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Jest to zatem odpowiedzialność na

zasadzie ryzyka, czego strona pozwana nie kwestionowała. Zważyć należy, że do przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie jest wymagana jakakolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa. W przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany wolny jest od odpowiedzialności za szkodę tylko wówczas, gdy wina poszkodowanego jest wyłączną przyczyną powstania szkody, w pozostałych przypadkach owa wina może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2012r., III PK 78/11, LEX nr 1216871). Szkoła na osobie, której doznał D. D. (1), wiąże się zatem bezpośrednio z ruchem przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c. Sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego zakład ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione. Strona pozwana nie może zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również poszkodowany nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007r. I UK 367/06 M.P.Pr. 2008/2/10). Ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, a zatem chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, strona pozwana powinna wykazać nie tylko winę poszkodowanego ale zarazem brak jakiegokolwiek winy własnej i „wyłączny” związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem. Rzeczą sądu rozpoznającego sprawę było w szczególności przeprowadzenie oceny, czy do wypadku z dnia 9 sierpnia 2018 r. doszło tylko i wyłącznie z winy D. D. (1), czy też poza jego zawinionym zachowaniem istniała jeszcze jakaś inna przyczyna (choćby niezawiniona), którą można by przypisać pracodawcy. Tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym zachowaniem pracownika, przy braku jakichkolwiek innych przyczyn tego zdarzenia, w tym przyczyn leżących po stronie pracodawcy, możliwe byłoby wyłączenie odpowiedzialności cywilnej pozwanych ze względu na wystąpienie jednej z przesłanek egzoneracyjnych. W sytuacji, kiedy pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.), to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy należało przyjąć, że do wypadku przy pracy D. D. (1) z 9 sierpnia 2018 r. nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego w rozumieniu przesłanki egzoneracyjnej opisanej w art. 435 § 1 k.c. Wyszczególnione w opinii biegłej J. S. pośrednie przyczyny wypadku D. D. (1) w postaci ograniczonego oświetlenia w miejscu wypadku, występowania hałdek piasku na drodze komunikacyjnej, zdemontowania krat osłonowych (zakładając, że nie mógł dokonać tego samo poszkodowany, o czym świadczy brak koniecznych ku temu narzędzi na miejscu zdarzenia) przy jednoczesnym umożliwieniu pracy urządzenia bez tych zabezpieczeń i możliwości uruchomienia urządzenia ze strefy niebezpiecznej, brak znaków ostrzegawczych i informacyjnych o istniejących zagrożeniach na urządzeniach niebezpiecznych, nieczytelność znaków i oznaczeń na tablicy sterującej, brak instrukcji obsługi przenośnika taśmowego, niewątpliwie nie pozwalają na zaakceptowanie prezentowanego przez pozwanych założenia, iż do wypadku doszło z wyłącznej winy poszkodowanego. Pracodawca ma prawny obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy, wynikający wprost z art. 15 k.p. Zasadę określoną w art. 15 k.p. konkretyzują przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy (art. 207-237). Przepis art. 207 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (§ 2 pkt 1). Elementem tego obowiązku jest zaznajamianie pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac - art. 237⁴ § 1 k.p. Jest przy tym oczywiste, że unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, jest w znacznym stopniu uwarunkowane wiedzą pracowników o istnieniu tych zagrożeń oraz znajomością sposobów ich unikania. W tym celu pracodawca zobowiązany został do oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą, podejmowania profilaktyki zmniejszającej to ryzyko oraz do zapoznania pracowników z ryzykiem, które wiąże się z wykonywaną pracą - art. 226 k.p. Nadto pracodawca ma wynikający z ustawy obowiązek wydawania szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy - art. 237⁴ § 2 k.p. Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bhp, ale zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na danym stanowisku pracy. Chodzi tu o zagrożenia typowe, możliwe do przewidzenia, a nie o zagrożenia wyjątkowe, mogące wystąpić tylko w bardzo nietypowych sytuacjach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca

2010r., II PK 132/09). W niniejszym postępowaniu sprawie nie wykazano również, aby D. D. (1) był szczegółowo poinstruowany o wszystkich aspektach związanych z obsługą taśmociągu transportowego a w konsekwencji tego, że do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło na skutek świadomego zlekceważenia przez pracownika obowiązujących zasad bezpieczeństwa. Zdaniem Sądu istniejące również po stronie poszkodowanego uchybienia przemawiają za uznaniem, że przyczynił się on do powstania zaistniałego wypadku, jednakże nie osiągnęły one takiego stopnia nasilenia, aby można było przyjąć istnienie wyłącznej winy po stronie pracownika. Przyjmując, iż do wypadku z dnia 9 sierpnia 2018 r. nie doszło z wyłącznej winy poszkodowanego, co determinuje zasadę odpowiedzialności pozwanego pracodawcy, należało ocenić, czy zaistniały przesłanki do obniżenia dochodzonych świadczeń z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do wypadku przy pracy. Przepis art. 362 k.c. daje sądowi uprawnienie do odpowiedniego zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, gdy poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia rozmiarów stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. O przyczynieniu można mówić wtedy, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przyczynienie się do zdarzenia występuje wówczas, gdy badanie okoliczności stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrała rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Przyjęcie przyczynienia jest pozostawione kwalifikacji i ocenie sądu, co jednak nie oznacza dowolności tej oceny, której kryteria muszą mieć związek z konkretnymi okolicznościami sprawy, przy czym decyzja o ewentualnym zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody podejmowana w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania jest uprawnieniem sądu, zaś rozważenie wszystkich okoliczności przypadku, w wyniku indywidualnej oceny, jest dla sądu powinnością (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Nie w każdym zatem przypadku stwierdzenie przyczynienia musi prowadzić do korekty rozmiaru obowiązku naprawienia szkody. Prawidłowe rozumienie normy art. 362 k.c. oznacza, że wstępną przesłanką podlegającą badaniu jest przyczynienie się poszkodowanego do samego powstania lub zwiększenia szkody. Jeśli nie stwierdzi się tego warunku, to oczywiście nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody. Gdy zaś ów warunek wstępny zostanie spełniony, to rozmiar zmniejszenia szkody zależy już od okoliczności konkretnego przypadku. Samo przyczynienie ma więc charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c. Dodać jeszcze należy, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka, to do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, gdy zaś odpowiedzialność za szkodę zasadza się na winie, to nieodzowną przesłanką stwierdzenia przyczynienia jest zawinione zachowanie się poszkodowanego. Bezpośrednią przyczyną wypadku D. D. (1) było pochwycenie jego lewej ręki przez elementy ruchome taśmociągu. Jedną z pośrednich przyczyn wypadku było wykonywanie przez pracownika bliżej nieskonkretyzowanych czynności przy pracującym urządzeniu, które miało zdemontowane osłony stałe. Niezależnie od szczegółowości przeprowadzonego wobec D. D. (1) szkolenia stanowiskowego, którego przebiegu w toku postępowania sądowego nie można już odtworzyć, to już z punktu widzenia samych tylko zasad doświadczenia życiowego decyzja pracownika o zbliżeniu się do strefy w bezpośrednim sąsiedztwie pracującego taśmociągu jawi się jako ryzykowna i nierozważna. D. D. (1) podjął decyzję o zbliżeniu się do działającego urządzenia nie zachowując zasady ostrożności i nie przewidując skutków swojego zachowania. Jeżeli do pochwycenia ręki pracownika przez obracający bęben taśmociągu doszło w wyniku upadku, to wcześniej D. D. (1) musiał zbliżyć się na niebezpieczną odległość do miejsca zdarzenia. W ocenie Sądu powyższe okoliczności świadczą, iż D. D. (1) swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku. Jednakże zachowanie poszkodowanego nie stanowi, jak wcześniej wskazano, wyłącznej przyczyny wypadku. Tym samym pozwany pracodawca nie jest zwolniony z odpowiedzialności za powstałą szkodę. Sąd Okręgowy podziela stanowisko biegłej J. S., iż D. D. (1) w nieznacznym stopniu przyczynił się do wypadku. Co prawda biegła nie określiła procentowego stopnia tego przyczynienia się, to jednak mając na względzie całokształt okoliczności sprawy zasadnym jest przyjęcie, iż poszkodowany w 30 % przyczynił się do powstania wypadku i w takim właśnie zakresie podlegają obniżeniu należne powodowi świadczenia, których źródłem był śmiertelny wypadek brata powoda.

Zgodnie z brzmieniem art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie tylko formalne pokrewieństwo, czy powinowactwo. Za najbliższego członka rodziny uznaje się bowiem nie tylko matkę, ojca, rodzeństwo i dzieci, ale także macochę, ojczyma, rodzeństwo przyrodnie oraz partnera pozostającego ze zmarłym w związku nieformalnym (konkubinacie). Do osób bliskich należą zatem nie tylko krewni, ale też inne osoby niepołączone ze zmarłym więzami rodzinnymi, o ile istnieje między nimi stosunek bliskości. Decydujące znaczenie mają więc nie więzy prawne a faktyczne. Aby więc ustalić, czy występujący o roszczenia, określone w art. 446 k.c. jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10; z dnia 27 czerwca 2014r., V CSK 445/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 marca 2017r., I Ca 12272/16; z dnia 25 lutego 2016r., I Ca 1276/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23 grudnia 2014r., I ACa 638/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 marca 2014r., I ACa 69/14). Powoda łączyła ze zmarłym bratem D. nie tylko prawna więź pokrewieństwa, ale też żywe relacje uczuciowe, przejawiające się w częstych kontaktach zarówno w miejscu pracy jak i podczas spotkań rodzinnych. Śmierć brata wywołała u powoda typowe zaburzenia sfery psychicznej w postaci smutku, żalu, labilności emocjonalnej, obniżenia nastroju i aktywności. Uzasadnieniem przyznania zadośćuczynienia dla bliskich jest domniemanie faktycznego istnienia traumatycznych przeżyć w związku ze śmiercią osoby bliskiej, wystąpienia normalnej reakcji na tragiczną śmierć bliskiej osoby. Orzekając o zadośćuczynieniu po śmierci osoby bliskiej istotne jest ustalenie roli, jaką w rodzinie pełniła ta osoba i konieczność dostosowania do nowej rzeczywistości w związku z jej śmiercią. Prawidłowa wykładnia przepisu art. 446 § 4 k.c. wymaga uwzględnienia, że przyznanie zadośćuczynienia członkowi najbliższej rodziny zmarłego nie jest zależne od pogorszenia się sytuacji materialnej tej osoby i poniesienia przez nią szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanego przez nią krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji życiowej zmienionej przez to zdarzenie. Zadośćuczynienie ma zatem wyrównywać cierpienia spowodowane przedwczesną utratą członka rodziny, skutkującą naruszeniem chronionej prawem więzi rodzinnej i prawa do życia w rodzinie jako dobra osobistego. Niewątpliwie krzywda taka jest bardzo trudna do oceny, a zwłaszcza wyrażenia jej w formie pieniężnej. Dlatego też w orzecznictwie przyjmuje się, że każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Jednocześnie ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która jednak nie prowadzi do wzbogacenia osoby uprawnionej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze linię orzecznictwa zakładającą, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nie należy przy tym zapominać, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, gdyż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. W ocenie Sądu określona w żądaniu pozwu kwota 80.000 zł jest wygórowana biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Zarówno powód jak i D. D. (1) mieli już założone swoje rodziny, wokół których ogniskowały się ich centra życiowe. Dla każdego z braci w pierwszym kręgu osób najbliższych znajdowały się ich partnerki życiowe oraz dzieci. Siłą rzeczy więź łącząca każde rodzeństwo ulega rozluźnieniu od kiedy bracia stają się samodzielni i koncentrują się na relacjach z własnym, najbliższym kręgiem rodzinnym. Z drugiej strony nie można zapominać, że zachowaniu ścisłej więzi braci K. i D. D. (1) sprzyjało niedalekie

od siebie zamieszkiwanie i utrzymywanie osobistych kontaktów również w miejscu pracy. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że punktem wyjścia do ustalenia zadośćuczynienia dla powoda winna stanowić kwota 50.000 zł. Suma ta uwzględnia zarówno dramatyzm doznań powoda, charakter więzi łączącej go ze zmarłym bratem, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią brata jak również stopień, w jakim powód potrafił odnaleźć po tym tragicznym zdarzeniu. Jednocześnie kwota ta stanowi dla powoda odczuwalną wartość, wynagradzając doznane cierpienia psychiczne a z drugiej strony jest ona umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach.

Powód dochodził od pozwanych również kwoty 5.700 zł jako zwrotu poniesionych przez siebie kosztów pogrzebu D. D. (1). Zgodnie z art. 446 § 1 k.c., jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić m.in. koszty pogrzebu temu, kto je poniósł. Powód przedłożył nie budzące wątpliwości zaświadczenia, iż tytułu rezerwacji miejsca pochówku oraz ceremonii pogrzebowej poniósł na rzecz miejscowej Parafii wydatki w wysokości 1.700 zł. W ocenie Sądu nie budzą także wątpliwości zeznania powoda w tym zakresie w jakim stwierdził, że wypłacona mu przez organ rentowy kwota 4.000 zł zasiłku pogrzebowego została w całości przekazana zakładowi pogrzebowemu, organizującemu ceremonię pochówku. Jest faktem notoryjnym, iż suma 4.000 zł pozwala na pokrycie kosztów pogrzebu przy uwzględnieniu jedynie podstawowych wydatków i z pewnością nie daje możliwości jakiegokolwiek „zaoszczędzenia”. Tylko na marginesie wypada zauważyć, że zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zasiłek pogrzebowy przewidziany w art. 77 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c. (por. m.in. uchwała SN z dnia 15 maja 2009 r. III CZP 140/08 LEX nr 493965, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lipca 2016 r. III APa 6/16 LEX nr 2091011).

Zgodnie z art. 362 k.c., obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada jednak na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani też nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia (brak tutaj automatyzmu). Sąd bowiem na tle okoliczności konkretnego przypadku decyduje o tym, czy i w jakim stopniu zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody ze względu na przyczynienie się poszkodowanego. Jest to uprawnienie, z którego korzysta w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009r., IV CSK 241/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009r., I PK 37/09). Do okoliczności, o których mowa w tym przepisie zalicza się m.in. winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stosunek stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i szczególne okoliczności danego przypadku. Są to zatem zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne wchodzi w rachubę dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Trzeba także zaznaczyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 k.c., należnych osobom jej bliskim (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985r., IV CR 398/85; z dnia 6 marca 1997r., II UKN 20/97; z dnia 19 listopada 2008r., III CSK 154/08; z dnia 12 lipca 2012r., I CSK 660/11; z dnia 12 września 2013r., IV CSK 87/13). Przyjmując zatem, iż D. D. (1) przyczynił się do wypadku z dnia 9 sierpnia 2018 r. w 30 %, w takim samym zakresie Sąd obniżył ustalone jako uzasadnione roszczenia: zadośćuczynienia z kwoty 50.000 zł do kwoty 35.000 zł i odszkodowania z kwoty 5.700 zł do kwoty 3.990 zł. W pozostałym zakresie powództwo jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa poszkodowany może dochodzić odszkodowania według swego wyboru od ubezpieczonego sprawcy szkody, od ubezpieczyciela lub obu z nich łącznie. Za takim stanowiskiem przemawia treść art. 822 § 4 k.c., zgodnie z którym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie prowadzi jednakże do wyłączenia odpowiedzialności sprawcy szkody wobec poszkodowanego a jedynie do przejęcia przez zakład ubezpieczeń jego zobowiązań odszkodowawczych. W takim przypadku współodpowiedzialność tych podmiotów będzie mieć postać in solidum. Odpowiedzialność in solidum występuje wówczas, gdy wierzyciel może dochodzić roszczenia od kilku osób, na

podstawie odrębnych stosunków prawnych, jakie go łączą z poszczególnymi podmiotami, zaś spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników w całości lub w części zwalnia odpowiednio pozostałych, lecz nie ma podstawy do przyjęcia solidarnego charakteru odpowiedzialności dłużników z uwagi na brak jej ustawowego lub umownego źródła (art. 369 k.c.). Do takich przypadków należy przykładowo sytuacja, gdy dwie osoby odpowiadają za wyrządzenie szkody, z tym, że jedna ex delicto, a druga ex contractu lub gdy za szkodę odpowiada jej bezpośredni sprawca na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych oraz ubezpieczyciel na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy. Odpowiedzialnością in solidum jest także odpowiedzialność za dług zabezpieczony hipotecznie spoczywająca na dłużniku osobistym i dłużniku rzeczowym, a także odpowiedzialność kontraktowa kilku dłużników za szkodę będącą następstwem nie wykonania odrębnych i niezależnych od siebie umów. Odpowiedzialność dłużników in solidum wobec wierzyciela rodzą ich samodzielne działania, prowadzące do powstania niezależnych zobowiązań przy uwzględnieniu odrębnych przesłanek odpowiedzialności dla każdego przypadku więzi obligacyjnej. Każdy z dłużników odpowiada za swój własny dług i jest zobowiązany do jego zaspokojenia. Brak ustawowej regulacji zobowiązań in solidum stał się przyczyną sformułowania poglądu o dopuszczalności stosowania do nich per analogiam tych przepisów o solidarności dłużników, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego, przede wszystkim art. 366 k.c., co oznacza zwłaszcza możliwość pozwania według wyboru i woli wierzyciela wszystkich dłużników in solidum, tylko kilku z nich lub jednego oraz przyjęcia, że do pełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy pozostają zobowiązani, zaś spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników in solidum zwalnia pozostałych w odpowiedniej części (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.04.2016 r., II CSK 361/15). W niniejszej sprawie pozwana (...) sp. z o.o. odpowiada za przedmiotową szkodę na podstawie czynu niedozwolonego, zaś pozwane (...) S.A. na podstawie umowy ubezpieczenia.

W zakresie odsetek Sąd zważył, iż stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. formalne źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Ponieważ powód zgłosił pozwanej żądanie wypłaty należności dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze przed skierowaniem żądań na drogę postępowania sądowego, Sąd uznał, że należne są w niniejszej sprawie odsetki od dnia 7 lutego 2019 roku, to jest od dnia następnego po upływie trzydziestu dni od dnia zgłoszenia żądań.

Mając na względzie, że roszczenia powoda ostały się ca w 45%, na zasadzie art. 100 k.p.c. koszty zastępstwa procesowego między stronami zostały zniesione.

Wydatki poniesione w związku z wydanymi w sprawie opiniami biegłych to łącznie kwota 4.118,60 zł, z czego Skarb Państwa poniósł 3.118,60 zł. W myśl wynikającej z art. 100 k.p.c. zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów z tej kwoty pozwani winni ponieść 45%, tj. 1.853,37 zł, wobec tego że ponieśli 1.000 zł, kwota 853,37 zł podlega ściągnięciu na rzecz Skarbu Państwa. Powód winien ponieść 55% tych wydatków, czyli sumę 2.265,23 zł. Opłata od pozwu ustalona od wskazanej przez powoda wartości przedmiotu sporu to 4.285 zł (5 % z kwoty 85.700 zł). Na podstawie art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28.07.2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2020.755 t.j.), proporcjonalnie do procentowego ostania się żądania, tj. w 45 %, Sąd nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwoty 853,37 zł jako 45 % w wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz 1.929 zł z tytułu nieuiszczonej opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa (45 % z kwoty 4.285 zł z zaokrągleniem do pełnego złotego); na podstawie ust.2 pkt 1 powołanego przepisu nakazując ściągnąć z zasądzzonego na rzecz powoda roszczenia przypadającą na jego rzecz sumę wydatków.